

# Warszawskie ogrody pod młotek? Walka wciąż trwa

**Sprawa zagrożonych likwidacją warszawskich ogrodów i propozycji stowarzyszenia „Dekretowiec” do ustawy reprivatyzacyjnej, które są przedmiotem analizy w Senacie, wzbudziła ogromny odzew środowiska działkowego.**

Z całego kraju płyną listy od ogrodników stowarzyszeń i samych działkowców, którzy solidaryzują się z warszawskimi działkowcami i protestują wobec takich działań. Także Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców krytycznie odniosła się do postulatów stowarzyszenia, które lekką ręką proponuje likwidację wszystkich warszawskich rodzinnych **ogrodów działkowych**, z czego 500 ha gruntów ROD miałyby być bezpośrednio wydanych na rzecz „dekretowców”, a pozostałe 700 ha rozsprzedane deweloperom za kwotę bliska 40 mld zł.

Jest to nie tylko nierealne i krzywdzące. Takie rozwiązanie to jawny rozród proponowany przez stowarzyszenie, które nie przewiduje odszkodowań dla działkowców za nasadzenia i naniesienia na działkach, ani dla stowarzyszenia ogrodowego za infrastrukturę w ogrodach.

Przygotowany przez stowarzyszenie projekt jest gorszy dla działkowców, niż dekret Bieruta był dla wywłaszczonych warszawiaków. *Propozycja ta to nic innego, jak ukryta pod pozorami roszczeń nacjonalizacja. Bulwersujący jest jednak fakt, że propozycje te, które zmierzają do oczywistego łamania Konstytucji RP i praw obywateli, są w ogóle rozpatrywane przez komisję senacką. Wierzymy jednak, że propozycje Stowarzyszenia „Dekretowiec” nie znajdą uznania Senatu RP pracującego nad ustawą reprivatyzacyjną i nie dojdzie do wyrzucenia działkowców i ogrodników z miasta stołecznego Warszawy – czytamy w komunikacie PZD.*

Związek zwraca uwagę na bardzo istotny fakt, który w sprawie tej jest często marginalizowany. Problematyczne roszczenia do gruntów to efekt powstałych w przeszłości nieprawidłowości i uchybień urzędników państwowych w procedurze wywłaszczenia i przekazywania gruntów na urządzenie ROD, a także niezgodne z prawem uwłaszczanie się zakładów pracy na gruntach ROD, a w konsekwencji sprzedaż tych terenów osobom trzecim.

Działkowcy oraz związek nie byli i nie są niczemu winni, a jednak skutki ówczesnych decyzji, zaskarżanych teraz do sądu, dotykają najmocniej właśnie całe środowisko działkowe.

## Miasto zabiera, PZD broni

Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń PZD, w przypadku roszczeń działkowcy nie mogą liczyć na jakkolwiek pomoc ze strony władz publicznych czy obronę ich interesów.

Najlepszym tego przykładem jest historia kompleksu ogrodów przy alei Waszyngtona w Warszawie. Władze miasta zwróciły „byłym właścicielom” – w rzeczywistości nieznaną spóźnie – 33 ha, na których działki od ponad 50 lat uprawiało około 1000 warszawskich rodzin. Związkowi oraz indywidualnym działkowcom odmówiono udziału na prawach strony w postępowaniu.

Tylko wieloletnie starania prawników PZD pozwoliły w końcu zablokować zwrot nieruchomości. Zabieg związku sprawiły, że w sprawie zaangażowała się prokuratura, która dotarła do dokumentacji wskazującej, iż roszczenia do terenów są bezzasadne – dawni właściciele zgodnie z prawem uzyskali odszkodowanie.

W tym konkretnym przypadku, a także w dziesiątkach innych PZD stanął w obronie nie tylko działkowców, ale pośrednio również interesów majątkowych miasta. I choć nie każda sprawa ma tak pozytywne zakończenie, jak ta związana z warszawskimi ogrodami na Waszyngtona, to dzięki PZD wiele ogrodów udało się obronić, a gdzie nie było to możliwe, zostały wywalczone odszkodowania.

Niestety, takich spraw w ciągu ostatnich lat jest coraz więcej, a za osobami zgłaszającymi roszczenia stoją grupy interesu i deweloperskie lobby, które niejako specjalizują się w wyszukiwaniu tego rodzaju „problemowych terenów”, które należą do działkowców. Głównym motorem napędzającym te działania jest pieniądz – ewentualna wygrana oznacza bowiem dla osób zgłaszających roszczenia olbrzymie zyski.

Spirala nakreśla się coraz bardziej. Związkowi i działkowcom, poza żądaniem wydania terenu zajmowanego przez ogrody, wytacza się także sprawy o idące w miliony złotych odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości. Oczywiście staje się więc to, że działkowcy potrzebują wsparcia, w innym przypadku **ogrodom działkowym** grozi likwidacja.

## Prezydent Warszawy i RPO

Na problem roszczeń próbował zwrócić uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich PZD. Niestety, dotychczas bezskutecznie. Prof. Irena Lipowicz swoje siły skoncentrowała nie na obronie działkowców przed roszczeniami, ale na podważeniu ustawy, która jest jedyną ochroną przed powszechnym dążeniem do likwidacji ogrodów. Nie inaczej jest w przypadku Prezydenta Warszawy, która

choć pomoc obiecywała i powołała Komisję Warszawską, której celem miało być rozwiązywanie trudnych problemów ogrodów warszawskich, nie wykazuje dobrej woli i chęci rozwiązywania problemów. Tuż przed świętami odbyło się spotkanie Zespołu M. St. Warszawy do spraw współpracy z ROD w Warszawie, które – podobnie jak wcześniejsze tego typu spotkania – zakończyło się fiaskiem. – Urzędnicy miejscy z wielkim cynizmem podchodzą do problemów warszawskich ROD – uważa prezes OZ Mazowieckiego PZD, Zygmunt Kasprzak.

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że przedstawiciele władz Warszawy chcą jedynie karmić działkowców zdawkowymi informacjami i zastanawiają się osobiście interpretowanymi przepisami ustawy. – Prosimy o nie doszukiwanie się złej woli i o cierpliwość, bo wiele kwestii związanych ze stanem gruntów, na których funkcjonują ogrody, wymaga po prostu analiz i czasu – mówił podczas ostatniego spotkania Komisji Warszawskiej Tomasz Salaciński z Biura Prawnego Urzędu M. St. Warszawy.

Tymczasem już kilka miesięcy temu działkowcy złożyli blisko 100 wniosków z art. 76 ustawy o ROD w sprawie regulacji stanu prawnego gruntów zajmowanych przez ROD w Warszawie. – Niestety, mija miesiąc, a działkowcy nie wiedzą nawet, czy coś się w ogóle dzieje w ich sprawie – mówi Anna Kubuj, kierownik biura OZM PZD.

Urzednicy miejscy lawirują niczym sportowcy w slalomie gigantycznym. Wszystko to sprawia, że coraz mniejsze są szanse na uregulowa-



nie stanu prawnego gruntów ROD w stolicy, a także związanej z tym sprawy roszczeń. Opieszałość stołecznych władz wskazuje na to, że miasto daje sobie dwa lata na zlikwidowanie większości ogrodów. *Pozostajemy w głębokim przekonaniu, że nikogo nie przekona ani agresywna postawa, ani takaż retoryka prezentowana przez Stowarzyszenie „Dekretowiec”. Czym bowiem innym od – zdaniem Stowarzyszenia – wszechogarniającego bezprawia jest jego propozycja? Mamy też nadzieję, że władze Warszawy, gdyby dostrzegły w propozycji Zrzeszenia jakiś załączek pomysłowi na zdobycie środków na odszkodowania dla „dekretowców”, będą pamiętały o programowym dokumencie dla stolicy, jakim jest Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m. st. Warszawy uchwalone przez Radę m. st. Warszawy. W Studium, w części poświęconej wizji rozwoju miasta przewidziano zachowanie terenów zielonych i ochronę przyrody, w tym (w najgorszym razie) przekształcenie ogrodów działkowych w parki, a nie tereny budowlane dla deweloperów, jak chce tego Stowarzyszenie Dekretowiec – pisze Komisja Warszawska w liście do senatorów i „Dekretowca”.*

Roszczenia to problem wszystkich działkowców. W całym kraju skutkami roszczeń objętych jest ponad 300 rodzinnych ogrodników. Powierzchnia gruntu, do którego podważane są uprawnienia działkowców, wynosi ponad 1100 ha, a liczba rodzin użytkujących na nim działki sięga kilkudziesięciu tysięcy. Ważnym czynnikiem jest aktywna postawa całego środowiska działkowego, które solidarnie staje w obronie zagrożonych roszczeniami działek. Jak pokazuje historia, zjednoczeni działkowcy to siła, która trudno pokonać.

AH

## PORADY OGRODNICZE

- **Rośliny doniczkowe.** Podlewamy je oszczędnie, nie nawoźmy, przenosimy bliżej okna, systematycznie wycieramy z kurzu. Aby zwiększyć wilgotność powietrza, doniczki ustawiamy na podstavce z wodą. Wietrząc pokój pamiętajmy, aby zimne powietrze nie owiewało roślin.
- **Pryskamy brzoskwinie.** Należy już opryskać brzoskwinie i nektarny przeciwko kędzierzawości liści brzoskwin. Gatunki te wcześniej rozpoczynają wegetację, a pierwszym sygnałem do oprysku jest nabrzmiewanie pąków i rozchylanie się liusek je okrywających. W tej fazie rozwoju dochodzi już do pierwszych infekcji. Oprysk Miedzianem 50 WP w stężeniu 1 proc. przeprowadza się w dzień bez opadów, przy temperaturze powyżej + 5 st. C.
- **Cięcie.** Na cięcie drzew jest jeszcze za wcześnie. Gdyby powróciły mrozy, przycięć konary i gałęzie mogłyby przemarznąć, zwłaszcza u jabłoni odmian mniej odpornych (np. Szampion, Koksa Pomarańczowa), brzoskwiń, moreli i czereśni. Cięcie drzew odkładamy do przedwiośnia, a teraz podczas ciepłych i pogodnych dni (i optymistycznej prognozy pogody) niecierpliwym mogą już prześwietlać agrest, porzeczki czerwone i białe, jagodę kameczaką.
- **Remanent po zimie.** U progu kolejnego sezonu warto się zastanowić, jakie posiadamy nasiona, nawozy, narzędzia i co w nowym sezonie będzie nam jeszcze potrzebne. Zróbmy to teraz, aby nie tracić cennego czasu wiosną, kiedy jest spiętrzenie pilnych prac w ogrodzie. O tym, jak sprawnie wykonać inwentaryzację oraz zaplanować zakupy, można przeczytać w „Działkowcu”.
- **Robimy rozsadek.** Niektórzy sami produkują rozsadek warzyw, lecz aby była ona odpowiedniej jakości, należy zapewnić roślinom optymalne warunki wzrostu już od etapu wysiewu nasion.
- **Profilaktyka.** Przegłębamy korony drzew i usuwamy zmumifikowane owoce oraz pędy z objawami zrakowaceń. Ograniczymy w ten sposób źródła zarodników chorób grzybowych. Porażone owoce trzeba usunąć z działki lub głęboko zakopać.
- **Dobrodziejstwa miodu.** Miod ma działanie przeciwbakteryjne, przeciwgrybicze, przeciwzapalne, łagodzi stres, dostarcza łatwo przyswajalnych substancji energetycznych, łagodzi kaszel, działa korzystnie na serce, obniża poziom cholesterolu. Stycznio-wy „Mój Ogródek” radzi, jak poznać, czy miód jest „prawdziwy”, jak go stosować i przechowywać, aby nie utracił drogocennych właściwości oraz jakie są zalety poszczególnych rodzajów miodu (np. akacjowego, gryczanego, wrzosowego). Warto to wiedzieć!